

Skrajna prawica a komunizm

5 grudnia 2009

Sytuacja, gdy neofaszyści oddają cześć ofiarom stanu wojennego jest o tyle groteskowa, że polska skrajna prawica w większości była wroga albo w najlepszym przypadku nieufna wobec oddolnego ruchu społecznego jakim była Solidarność.

Spadkobiercy antysemitów z przedwojennego ONR uważali, że Solidarność jest manipulowany przez środowiska związane z KOR-em, który uznawali za organizację żydowską. Praktycznym wyrazem tych poglądów było powołanie do życia w roku 1980 Stowarzyszenia Patriotycznego „Grunwald”, skupiającego partyjny „beton”, funkcjonariuszy komunistycznej służby bezpieczeństwa i wojska, jak również weteranów przedwojennej, skrajnej prawicy, wśród nich Napoleona Siemaszko (przedwojennego działacza Młodzieży Wszechpolskiej i Stronnictwa Narodowego) i Włodzimierza Wojcika (również Wszechpolaka i członka SN). Celem istnienia ZP „Grunwald” było skompromitowanie Solidarności oraz opozycji demokratycznej, poprzez wskazanie na rzekome żydowskie pochodzenie działaczy Komitetu Obrony Robotników i NSZZ „S”. Cele te realizowane były za pomocą masówek organizowanych w zakładach pracy, m.in. w Stoczni Gdańskiej oraz poprzez drukowaną propagandę, atakującą działaczy związkowych i opozycyjnych.

Lider i mentor skrajnej endecji w latach PRL Maciej Giertych (ojciec Romana) poparł wprowadzenie stanu wojennego i przez lata nie wycofał tego poparcia, a w 1986 wszedł do rady konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa PRL Jaruzelskim.

Skrajna prawica w okresie PRL, wierna tradycjom prorosyjskiej (i antyniemieckiej) myśli politycznej Romana Dmowskiego, po cichu (a czasem głośno) sympatyzowała sojuszowi ze Związkiem Radzieckim.

Związki skrajnej prawicy i totalitarnej lewicy nie były wcale incydentalne, przez niemal cały okres PRL-u funkcjonowało wydawnictwo i stowarzyszenie PAX, któremu szefował przedwojenny lider ONR oraz Falangi Bolesław Piasecki. PAX było organizacją całkowicie podporządkowaną władzom PRL, skupiającą tzw. postępowych katolików, a sam Piasecki popierał stalinizm nawet po okresie odwilży, której nawiasem mówiąc był przeciwny.

W latach 90. Bolesław Tejkowski, były członek PZPR i lider Polskiej Wspólnoty Narodowej wysłał oficjalny list poparcia dla polityki komunistycznego rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

W tym samym mniej więcej okresie karierę na narodowo – socjalistycznej scenie muzycznej zrobił krakowski zespół Sztorm 68, który zadedykował jeden ze swych utworów autorom stanu wojennego. To wiekopomne „dzieło”, zatytułowane „Dziękujemy”, demaskuje Solidarność jako żydowski spisek: Dziś dziękujemy/ za ład i porządek/ Za wielką ofiarność w czasie tamtych dni/ To stan wojenny przekreślił plagę fałszu/ Odkrył przed światem syjonistyczną grę.

Na koniec warto dodać, że jeden z prominentnych działaczy łódzkiego Narodowego Odrodzenia Polski pod koniec lat dziewięćdziesiątych, niejaki Walczak, był byłym funkcjonariuszem komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Walczak został swego czasu aresztowany pod zarzutem przygotowania zamachu na łódzką synagogę, następnie zaś usunięty z NOP w czasie jednej z czystek.

Krótko mówiąc faszyści nie mają moralnego prawa do upominania się o ofiary komunizmu, bo ich ówcześni ideowi liderzy w stopniu zdumiewającym ten komunizm czynnie wspierali, a wielu z nich urządziło się wygodnie w strukturach aparatu władzy PRL.

Autor: maciek

Źródło: [Czarny Sztandar](#)